WIELKOPOLSKI
DZIENNIK LUDOWY
PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 75
PONIEDZIAŁEK
27 września 1948 roku
Wsch. sł. 6.33, zach. 18.26

Szczegółowa analiza działalności ONZ

Przemówienie wiceministra Wyszyńskiego na sobotnim posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego

Przewodniczący delegacji radzieckiej, wiceminister spraw zagranicznych Andrzej Wyszyński wygłosił w dniu 25.IX na Zgromadzeniu Generalnym ONZ przemówienie w którym oświadczył m. in.:

„Stało się tradycją, że każda sesja Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych rozpoczyna się od ogólnej dyskusji, której celem jest rzut oka na przebytą drogę, podsumowanie wyników prac minionego roku, analiza działalności ONZ i analiza polityki zagranicznej poszczególnych krajów, a zwłaszcza krajów, które odgrywają w naszej Organizacji rolę przodującą.



A. Wyszyński

Mam również zamiar dokonać tego [illegible] na obecnej sesji w formie jak najbardziej zwięzłej, jeśli chodzi o okres pracy ONZ od drugiej sesji Zgromadzenia Generalnego.

ZASADNICZE BRAKI W DZIAŁALNOŚCI ONZ

Na ostatniej sesji delegacja radziecka zwróciła uwagę na zasadnicze braki w działalności ONZ, braki, które polegają na niewypełnieniu całego szeregu ważnych zaleceń Zgromadzenia Generalnego. **Tak więc nie zostały wypełnione zalecenia co do ogólnego ograniczenia zbrojeń, co do użytkowania energii atomowej jedynie dla celów pokojowych i co do ogłoszenia zakazu używania broni atomowej.** Nie zostały również **wykonane zalecenia, dotyczące szeregu innych ważnych kwestii.**

Jednocześnie należy zwrócić uwagę na absolutnie nienormalną sytuację, kiedy wpływowi członkowie ONZ używają swego autorytetu nie po to, by wprowadzać w życie zalecenia Zgromadzenia i zarządzenia, pozostające z nimi w związku, ale wręcz przeciwnie, by wprowadzać w życie zarządzenia, **które w istocie swojej pozostają w sprzeczności z tymi zaleceniami.** Tak się rzeczy miały np. w sprawie Palestyny, Indonezji, w sprawie dyskryminacji rasowej w Unii Południowo-Afrykańskiej i w wielu innych ważnych kwestiach.

Następnie min. Wyszyński omawia takie bezprawne decyzje, jak decyzja o utworzeniu Małego Zgromadzenia, Komisji dla Korei i tzw. Komisji dla Bałkanów.

KOMISJA DLA BAŁKANÓW

Działalność „Komisji Bałkańskiej" nie była zbyt owocna — mówi min. Wyszyński. — Komisja ta została bezprawnie utworzona na ostatniej sesji Zgromadzenia Generalnego. Przeznaczeniem jej było ułatwić zdławienie walki ludu greckiego o wolność z jednej strony i popierać fałszywe oskarżenia monarchofaszystów greckich przeciwko północnym sąsiadom Grecji z drugiej strony. Komisja tego rodzaju nie mogła przynieść zaszczytu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Dowody braku obiektywizmu tej komisji są bardzo liczne. Powrócimy do analizy działalności tej komisji podczas dyskusji nad sprawą grecką.

KILKA SŁÓW O PLANIE MARSHALLA

Działalność Organizacji Narodów Zjednoczonych w dziedzinie gospodarczej ześrodkowywała się w okresie sprawozdawczym na problemach, posiadających pewne znaczenie, lecz nie najważniejszych dla interesów ludów i krajów, które najbardziej ucierpiały wskutek narzuconej przez hitlerowców wojny. Takie instytucje, jak Rada Społeczno-Gospodarcza ONZ, jak Europejska Komisja Gospodarcza, jak Komisja Gospodarcza dla Azji i Dalekiego Wschodu, nie wypełniły ważnych zadań w dziedzinie odbudowy gospodarki krajów europejskich, które ucierpiały na skutek wojny i w dziedzinie rozwoju głównych gałęzi ich przemysłu.

W sprawozdaniu sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie t. zw. „Plan Marshalla" przedstawiony jest jako „wielce obiecujący program przywrócenia Europie Zachodniej stabilizacji gospodarczej i politycznej". Tymczasem dziś nie ulega już wątpliwości, że t. zw. „Plan Marshalla" nie tylko nie przyczynia się do stabilizacji gospodarki europejskiej, ale przeciwnie, pogarsza sytuację gospodarczą i polityczną krajów europejskich, które doń przystąpiły, podważając ich niepodległość.

SPRAWA BRONI ATOMOWEJ

W r. 1947 Rada Bezpieczeństwa zajmowała się szeregiem ważnych kwestii. Wśród tych kwestii należy przede wszystkim wspomnieć o postanowieniu Zgromadzenia Generalnego z 24 stycznia 1946 r., dotyczącym energii atomowej i o postanowieniu Zgromadzenia Generalnego z 14 grudnia 1946 r., dotyczącym powszechnego ograniczenia zbrojeń.

Prace Komisji Atomowej oraz Komisji Ograniczenia Zbrojeń trwały około 30 miesięcy, lecz w rezultacie tych prac ani jedno z zadań, które powierzyło tym komisjom Zgromadzenie Generalne ONZ, nie zostało wykonane. Wypisano całe morze atramentu, ale sprawa nie ruszyła z martwego punktu. Prace Komisji Atomowej nie dały żadnych wyników, ponieważ rząd Stanów Zjednoczonych odmawia rozstrzygnięcia zasadniczej kwestii — **wyeliminowania broni atomowej z arsenału poszczególnych państw.**

Jak wiadomo, **Związek Radziecki domaga się natychmiastowego ogłoszenia zakazu broni atomowej i ustanowienia ścisłej i skutecznej kontroli międzynarodowej przestrzegania tego zakazu.** Konieczność ogłoszenia zakazu broni atomowej wypływa z samego charakteru tego rodzaju broni jako broni napastniczej, przeznaczonej do niszczenia miast i ludności cywilnej. Jedynie koła, zainteresowane w utrzymaniu w swych rękach tej broni napastniczej, koła, które knują plany agresji przeciwko innym krajom, przeciwstawiają się zakazowi broni atomowej. Są to koła, które wiążą swe ostatnie nadzieje z bronią atomową i przygotowują plany agresji, wyobrażając sobie, że plany te będą mogły być urzeczywistnione nawet jeżeli cały naród, albo znaczna większość narodu kraju napastniczego, sprzeciwia się wojnie, przygotowywanej przez reakcyjnych przywódców.

Koła te sprzeciwiają się stanowczo zawarciu konwencji o zakazie broni atomowej i zamiast tej konwencji proponują ustanowienie międzynarodowej kontroli energii atomowej.

Nie trudno jednakże zrozumieć, że bez zakazu używania energii atomowej do celów wojskowych mówienie o jakiejkolwiek skutecznej kontroli energii atomowej byłoby absurdem, ponieważ znikłby sam przedmiot tej kontroli. **Bez zakazu produkcji i używania broni atomowej propozycja utworzenia międzynarodowej instytucji kontroli energii atomowej nie ma praktycznego znaczenia.** W tej sytuacji opracowanie przepisów, dotyczących kompetencji proponowanej instytucji kontrolnej staje się pracą całkowicie bezużyteczną.

Rząd Stanów Zjednoczonych, domagając się, by najpierw utworzona została instytucja kontroli międzynarodowej, a następnie dopiero osiągnięte zostało porozumienie w sprawie zakazu broni atomowej, odwraca porządek zagadnień. Jest rzeczą jasną, że rządowi Stanów Zjednoczonych nie zależy na postępie prac Komisji Atomowej, której już dwa i pół lata temu powierzono zadanie opracowania propozycji, dotyczącej wyeliminowania ze zbrojeń poszczególnych krajów broni atomowej i wszelkich innych rodzajów broni, służących do masowej zagłady ludności.

Żądanie zawarcia przede wszystkim konwencji o kontroli międzynarodowej energii atomowej, a następnie dopiero konwencji o zakazie broni atomowej, jest równoznaczne z udaremnieniem zawarcia konwencji o zakazie używania energii atomowej do celów wojskowych. Stanowisko przedstawicieli Stanów Zjednoczonych w tej sprawie dowodzi, że nie chcą oni w ogóle żadnej kontroli, lecz chcą zamaskować ten fakt przedłużającymi się rozmowami. Z drugiej strony na szczególną uwagę zasługuje zawarta w planie amerykańskim propozycja, by z przedsiębiorstw, produkujących energię atomową, uczynić własność międzynarodowej instytucji kontrolnej. W ten sposób międzynarodowa instytucja kontrolna mogłaby, w myśl decyzji większości, mieszać się do życia gospodarczego poszczególnych krajów.

Związek Radziecki jest zdania, że międzynarodowa instytucja kontrolna powinna kontrolować produkcję energii atomowej we wszystkich stadiach, począwszy od wydobywania surowców, a skończywszy na wytwarzaniu produktów gotowych. Związek Radziecki i nie tylko Związek Radziecki nie może zgodzić się na stanowisko w tej sprawie rządu Stanów Zjednoczonych, rządu Wielkiej Brytanii, Francji oraz pewnych innych krajów.

POLITYKA ZW. RADZIECKIEGO

Polityka Związku Radzieckiego jest polityką stałą i konsekwentną, polityką rozszerzania i zacieśniania współpracy międzynarodowej. Wynika to z samej natury państwa radzieckiego — państwa socjalistycznego robotników i chłopów, głęboko zainteresowanego w tworzeniu najbardziej korzystnych warunków dla pokojowej i twórczej pracy nad budową społeczeństwa socjalistycznego. Polityka zagraniczna Związku Radzieckiego polega na współpracy ze wszystkimi krajami, gotowymi do pokojowej współpracy. Związek Radziecki konsekwentnie toczy walkę z wszelkiego rodzaju planami i poczynaniami, zmierzającymi do wywołania podziału między narodami, dążąc do wprowadzenia w życie zasad demokratycznych na całym świecie.

PROPAGANDA PODŻEGACZY WOJENNYCH

Powzięta w roku ubiegłym na drugiej sesji Zgromadzenia Narodowego rezolucja, potępiająca propagandę na rzecz nowej wojny i domagająca się użycia wszelkich środków informacji i propagandy celem zacieśnienia przyjaznych stosunków między państwami, nie poskromiła podżegaczy do nowej wojny, którzy w ciągu ubiegłego roku jeszcze bardziej stracili poczucie umiaru i prowadzą swoje zbrodnicze dzieło jeszcze z większym cynizmem, usiłując oszołomić czadem wojennym możliwie jak największą ilość prostych ludzi. Propagandzie tej towarzyszy rozpowszechnianie oszczerczych bzdur o agresywności Związku Radzieckiego i krajów nowej demokracji, aby w ten sposób przedstawić Związek Radziecki, jako kraj niedemokratyczny, a USA, Wielką Brytanię i inne kraje bloku anglo-amerykańskiego jako państwa demokratyczne. Towarzyszy temu szalony wyścig zbrojeń i opracowywanie planów akcji wojennej.

Wicemin. Wyszyński wskazuje w dalszym ciągu swego przemówienia, iż St. Zjednoczone dozbrajają cały szereg państw zachodnio-europejskich. Ostatnio pojawiły się nawet doniesienia o możliwości wznowienia dostaw broni w ramach lend-lease'u z USA dla niektórych państw Europy zachodniej.

Taka jest sytua[illegible]dza wiceminister Wyszyński, w chwili obecnej w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Takie są warunki zewnętrzno-polityczne, w jakich rozpoczyna swe obrady 3 sesja Zgromadzenia Narodowego ONZ.

Z taką sytuacją nie można się pogodzić. **Miliony prostych ludzi, którzy krwią własną zapłacili za zbrodnię faszystowskich inicjatorów i organizatorów niedawno zakończonej drugiej wojny światowej, nie mogą dopuścić do powtórzenia się nowej wojny, która niesie całej ludzkości straszliwe nieszczęścia i niedole.**

Delegacja radziecka z polecenia rządu radzieckiego proponuje Zgromadzeniu Generalnemu celem utrwalenia dzieła pokoju i usunięcia groźby nowej wojny, rozpalanej przez ekspansjonistów i inne elementy reakcyjne, uchwalenie następującej rezolucji:

Projekt rezolucji przedstawiony przez min. Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

„Zważywszy, że dotychczas nie uczyniono praktycznie nic dla wykonania uchwał Zgromadzenia Generalnego z dnia 24 stycznia 1946 r. w sprawie energii atomowej i z dnia 14 grudnia 1946 r. w sprawie zasad reglamentacji i redukcji zbrojeń;

uznając, że zakaz produkcji i używania energii atomowej do celów wojennych stanowi zadanie pierwszorzędnej doniosłości;

uznając, że powszechna, istotna redukcja zbrojeń czyni zadość warunkom koniecznym do zapewnienia trwałego pokoju i do konsolidacji bezpieczeństwa międzynarodowego oraz odpowiada interesom narodów, zmniejszając wielkie ciężary gospodarcze, jakie ponoszą one w wyniku nadmiernych i wciąż rosnących wydatków na zbrojenia w różnych krajach;

biorąc pod uwagę fakt, że wielkie mocarstwa będące stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa, posiadają największą część sił zbrojnych i zbrojeń oraz ponoszą główną odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa powszechnego;

w celu ugruntowania sprawy pokoju oraz usunięcia groźby nowej wojny, do której podżegają czynniki ekspansjonistyczne i reakcyjne;

Zgromadzenie Generalne zaleca stałym członkom Rady Bezpieczeństwa: Stanom Zjednoczonym, Wielkiej Brytanii, Związkowi Radzieckiemu, Francji i Chinom, jako pierwszy krok w kierunku zmniejszenia zbrojeń i sił zbrojnych, zredukowanie o 1/3 w przeciągu jednego roku wszystkich obecnych sił lądowych, morskich i powietrznych.

Zgromadzenie Generalne zaleca wydanie zakazu broni atomowej, jako broni przeznaczonej do celów agresywnych, nie zaś do celów obronnych. Zgromadzenie Generalne zaleca utworzenie w ramach Rady Bezpieczeństwa międzynarodowej instytucji kontrolnej w celu nadzorowania i kontroli wykonania zarządzeń w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz zakazu broni atomowej".

Największy strajk w historii Francji

Akcja protestacyjna rozszerza się

Wybory samorządowe odbędą się w marcu 1949 r.

Wczorajszy strajk powszechny we Francji był największym i najbardziej jednolitym strajkiem w historii Francji. Według oszacowań przybliżonych, 2-godzinny strajk powszechny kosztował produkcję Francji 24 miliony straconych godzin pracy.

Personel metra i autobusów paryskich rozpoczął w piątek rano 24-godzinny strajk. O godz. 16-ej zamarło życie w całym mieście na skutek 2-godzinnego generalnego strajku ostrzegawczego. **Akcja strajkowa objęła cały przemysł okręgu paryskiego, ministerstwa i prefektury oraz zakłady użyteczności publicznej.** Strajk objął również radio, które ograniczyło swą działalność w ciągu dnia do nadania 2 biuletynów informacyjnych. O godz. 16 dworce paryskie zostały zamknięte dla publiczności. Wszelki ruch pociągów został wstrzymany. Pociągi, będące w drodze, zostały zatrzymane na najbliższych stacjach na przeciąg godziny. Połączenia telefoniczne z zagranicą uległy przerwaniu od godz. 16 do 22.

W zagłębiu Meurthe-et-Moselle 42 tysiące metalowców i górników kontynuuje akcję strajkową. 28 tysięcy robotników ciężkiego przemysłu w departamencie Moselle rozpoczęło w piątek 24-godzinny strajk. Kilka tysięcy robotników rafinerii nafty w Port-Jerome oraz ponad tysiąc robotników zapory wodnej w Peyrat-Le-Chateau (Górna Sabaudia) przerwało pracę. W okręgu Brest strajkują robotnicy metalowi. W okręgu lyonskim strajk generalny zagraża przemysłowi chemicznemu. W zakładach przemysłu farmaceutycznego w Saint-Fons robotnicy przerwali pracę.

Związek zawodowy górników, stwierdzając powszechne niezadowolenie pracowników z powodu gospodarczej i społecznej polityki rządu premiera Queuille'a, zażądał kategorycznie zaspokojenia postulatów robotników w sprawie podwyżki płac do dnia 1 października br. W razie odmowy zadośćuczynienia żądaniom pracowników, związek zawodowy górników zapowiedział strajk na dzień 4 października.

W sobotę odbyło się posiedzenie komitetu wykonawczego Generalnej Konfederacji Pracy (CGT).

Ogłoszono komunikat, który stwierdza, że przebieg piątkowego strajku protestacyjnego stanowi nowy dowód całkowitej solidarności francuskich mas pracujących oraz ich woli prowadzenia w dalszym ciągu walki o polepszenie warunków bytu.

Komitet wykonawczy CGT podkreśla, że w związku z ostatnią zwyżką cen będzie się domagał 36 proc. podwyżki płac dla wszystkich kategorii i robotników francuskich.

***

Francuskie Zgromadzenie Narodowe powzięło w sobotę uchwałę o terminie wyborów samorządowych. Zgromadzenie 298 głosami przeciwko 274 postanowiło ostatecznie, że wybory odbędą się w marcu 1949 r.

Sprawa terminu wyborów samorządowych była już od dość dawna przedmiotem dyskusji zarówno w Zgromadzeniu jak i w Radzie Republiki (Izba Wyższa).

Poprzednio 294 głosami przeciwko 291 Zgromadzenie Narodowe ustaliło termin wyborów samorządowych na marzec 1949 r. Jednakże Rada Republiki uchwaliła 57 głosami przeciwko 44, że wybory mają się odbyć w październiku 1948 r. W myśl nowej konstytucji francuskiej uchwały Rady Republiki nie są dla Zgromadzenia Narodowego wiążące, gdyż Rada ta ma jedynie głos doradczy. Zgromadzenie Narodowe mogło więc odrzucić uchwałę Rady Republiki zwykłą większością głosów i ustalić ostateczny termin wyborów na marzec 1949 r.

ZSRR odpowiada

na notę mocarstw zachodnich

Rzecznik Foreign Office oświadczył, że rząd radziecki odpowiedział w sobotę na ostatnią notę mocarstw zachodnich w sprawie „kryzysu berlińskiego".

Odpowiedź radziecką wręczył w sobotę po południu ambasador radziecki w Londynie **Zarubin**, zastępcy podsekretarza stanu w Foreign Office sir **Ivone Kirkpatrick'owi.**

Jak słychać, odpowiedź radziecka została niezwłocznie przekazana ministrowi Bevinowi do Paryża.

AMBASADOR BOGOMOŁOW U MINISTRA SCHUMANA

W sobotę o godzinie 17-tej minister spraw zagranicznych Robert Schuman przyjął ambasadora ZSRR w Paryżu Bogomołowa.

Jak słychać, wizyta ambasadora Bogomołowa pozostaje w związku z wręczeniem odpowiedzi rządu radzieckiego na ostatnią notę mocarstw zachodnich.

—:□:—

Niepiśmienni rolnicy mogą również zaciągać pożyczki

Wśród dalszych uproszczeń formalnych przy kredytach dla drobnych i średnich warsztatów rolnych wprowadzone zostały specjalne ułatwienia dla niepiśmiennych.

Za niepiśmiennego lub nie mogącego pisać, lecz umiejącego czytać, może na skrypcie dłużnym podpisać się inna osoba, której podpis wymaga uwierzytelnienia.

Nowy ambasador USA w Warszawie

W dniu 25 bm. przybył do Warszawy nowomianowany ambasador nadzwyczajny i minister pełnomocny Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej p. **Waldemar John Gallman**, powitany przez dyrektora protokółu dyplomatycznego Adama Gubrynowicza i charge d'affaires Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w Warszawie p. Edwarda Sawage Crocker.

Krajowe zjazdy kombatantów

Dnia 25 bm. rozpoczęły się we Wrocławiu krajowe zjazdy Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację oraz Związku Osadników Wojskowych. Głównym celem obrad jest podjęcie uchwał o połączeniu obu bratnich związków w jedną całość organizacyjną.

—□—

Togliatti przemawia w Rzymie

Po ukończonej rekonwalescencji Palmiro Togliatti, który powrócił do życia politycznego wystąpi po raz pierwszy na forum publicznym w niedzielę w Rzymie, gdzie wygłosi dłuższe przemówienie.

—□—

Kronika polityczna

Sekretarz Generalny MSZ — ambasador Stefan Wierbłowski przyjął w dniu 25 bm. nowoprzybyłego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego państwa Izrael — p. Izrael Barzilay.

Chcieli wysadzić w powietrze gmach czechosłowackiego Zgromadzenia Nar.

agenci amerykańskiego wywiadu

Organa okręgowego urzędu bezpieczeństwa państwowego w Usti (północne Czechy) aresztowały Józefa Kocha, **organizatora spisku, mającego na celu wysadzenie w powietrze gmachu Zgromadzenia Narodowego w Pradze.** Zostało stwierdzone, że Koch, agent kontrwywiadu amerykańskiego, przybył do Pragi z północnej strefy Niemiec z polecenia agentury wywiadu amerykańskiego w Wasseralfingen i otrzymał instrukcje od byłego sekretarza generalnego czeskiej partii narodowo-socjalistycznej.

Zadaniem Kocha było zbadanie systemu kanalizacyjnego pod gmachem parlamentu i stwierdzenie możliwości wysadzenia go w powietrze podczas plenarnej sesji, gdy w parlamencie będą obecni ministrowie oraz deputowani. Prócz tego Kochowi powierzone zostały inne zlecenia szpiegowskie, które miał wykonać z pomocą konspiracyjnej organizacji wywrotowej. W toku śledztwa Koch przyznał się do utrzymywania kontaktu z urzędnikiem jednej z ambasad. Wszyscy czescy funkcjonariusze tej ambasady zostali aresztowani.

Lekarze-ludowcy radzą

nad organizacją opieki zdrowotnej dla wsi

W dniu wczorajszym odbyła się w Warszawie konferencja lekarzy-ludowców, poświęcona obradom nad organizacją opieki zdrowotnej dla wsi. Jak wielką wagę przywiązuje do tej sprawy NKW SL, świadczy fakt, że zebranie to zaszczycił obecnością Marszałek Sejmu Wł. Kowalski, że po zagajeniu konferencji przez dra Wójcikiewicza słowo wstępne dał prezes Stronnictwa, minister W. Baranowski. W prezydium zasiedli posłowie Sadrakuła i Jurek, kier. wydz. pers. Kiljan, dyr. Gałęza, K. Wyszomirski. W konferencji wzięli ponadto udział: wicemin. oświaty W. Garncarczyk, posłowie: Jurkowski, Kurkiewicz i Kurpiewski, nadto przedstawiciele ZMP, ChTPD, ZSCh, i wielu innych interesujących się tym doniosłym społecznie problemem.

Obrady prowadził prof. dr Kacprzak. Podstawą ich stały się znakomite referaty przede wszystkim posła Sadrakuły, dra Wójcikiewicza i z głębokim znawstwem wypowiedziane uwagi prof. Kacprzaka.

W myśl tych wypowiedzi pilny problem organizacji opieki zdrowotnej dla wsi uda się rozwiązać przez właściwe postawienie w stosunku do potrzeb aktualnie największych: 1) Opieki nad położnictwem, bo około 3.000 kobiet i tyleż mniej więcej niemowląt umiera przy porodach; 2) Opieki nad dzieckiem; 3) Walki z gruźlicą i 4) Oświaty sanitarnej dla wsi.

Niezależnie od tego należy rozwiązać sprawę rozmieszczenia lekarzy drogą ich dobrowolnego osiedlania się po wsiach i dobrą organizację powiatowych ośrodków zdrowia wyposażonych we wszelkie urządzenia lecznicze, rozpoznawcze, zasobnych we wszelkich specjalistów. Ośrodki te winny promieniować w stronę gminnych czy wiejskich ośrodków zdrowia oraz wiejskich spółdzielni zdrowia.

Ważne to ze względu na zbyt małą ilość lekarzy, których mamy w kraju ok. 8.000, gdy dla zaspokojenia najpilniejszych potrzeb zdrowotnych kraju wymagane jest dziś 13.000 lekarzy, czyli 1 lekarz na 2.000 mieszkańców. Dobrym dopiero rozwiązaniem byłoby posiadanie 25.000 lekarzy, czyli jednego na 1000 mieszkańców.

Dyskusja dowiodła konieczności szkolenia personelu zastępczego i przestawienia zwrotnicy nastawienia niektórych lekarzy z urzędniczo-rzemieślniczego na społeczne, jak to, przytaczając konkretne przykłady z Krakowa i Bydgoszczy, świetnie zilustrował poseł Sadrakuła.

Reasumując, należy wyrazić zadowolenie, że ta wybitnie wartościowa konferencja lekarzy - ludowców doszła z inicjatywy NKW SL do skutku, bo obrady jej utwierdzają w przekonaniu, że organizacja opieki zdrowotnej nad ludnością wsi **ruszy wreszcie z martwego punktu i poda rękę przejawianej inicjatywie samej wsi.**

F. ŚWIEŻEWSKI

Stanowisko ZSRR

w sprawie rozwoju przemysłu japońskiego

Na posiedzeniu komisji Dalekiego Wschodu podczas omawiania sprawy rozwoju przemysłu Japonii radziecki delegat Paniuszkin złożył oświadczenie o stanowisku Związku Radzieckiego w tej sprawie.

Rząd Związku Radzieckiego — stwierdził Paniuszkin — nie uważa za celowe żądać ograniczenia poziomu rozwoju przemysłu pokojowego Japonii, gdyż nie odpowiadałoby to ani interesom narodu japońskiego, ani interesom innych krajów, przede wszystkim krajów azjatyckich. Wysoki poziom rozwoju przemysłu japońskiego nie będzie stanowił niebezpieczeństwa, jeśli niedopuści się do odbudowy przemysłu wojennego. Przed wojną Japonia podporządkowywała całą swoją ekonomikę potrzebom kół wojskowych, które dążyły wspólnie z agresją hitlerowską do ujarzmienia innych narodów. Obecnie nie powinno się to powtórzyć i należy wykorzystać okazję skierowania rozwoju Japonii na drogę pokojową i demokratyczną. Najważniejszym obecnie zadaniem jest niedopuścić do odrodzenia militaryzmu japońskiego i stworzenia w Japonii ogniska niebezpieczeństwa wojennego, i dlatego należy rozwój przemysłu japońskiego podporządkować potrzebom narodu. Podniesienie poziomu pokojowego przemysłu Japonii do produkcji z roku 1930 — 1934 przyczyni się do podniesienia stopy życiowej ludności Japonii. Taki rozwój przemysłu umożliwi rozszerzenie eksportu, przyczyni się do wzmocnienia samodzielności ekonomicznej, uniezależniając Japonię od zewnętrznej ingerencji. Z drugiej strony, przyczyniłoby się to do wzrostu importu surowców i innych towarów, koniecznych dla potrzeb ludności.

W związku z powyższym, Paniuszkin postawił dwa wnioski: 1) o nieograniczaniu odbudowy i rozwoju pokojowego przemysłu japońskiego dla dobra ludności i rozwoju eksportu, 2) zakaz odbudowy i stworzenia japońskiego przemysłu wojennego i ustalenie w tym celu kontroli specjalnej, która trwałaby kilka lat.

Szantaż?

AGENCJA „Telepress" donosi, że w dzienniku „Svobodne Slovo" ukazała się wiadomość, iż prezydent Stanów Zjednoczonych, Truman, wysłał pismo do swego osobistego wysłannika przy Watykanie, Taylora, w sprawie tajnych pertraktacji, prowadzonych między przywódcami partii republikańskiej, a papieżem. Partia republikańska — jak twierdzi „Svobodne Slovo" — miała obiecać papieżowi, że przyszły rząd republikański po dojściu do władzy odda do dyspozycji Watykanu 15 mil. dol. na cele Kościoła katolickiego w zamian za udzielone poparcie w wyborach prezydenckich.

Według doniesień dziennika, prezydent Truman wyraża w swym piśmie do Taylora ubolewanie, że papież nie dotrzymał swej pierwotnej obietnicy okazania poparcia partii demokratycznej.

Układ z partią republikańską miał być opracowany przez sekretariat stanu Watykanu, przez ks. Montigni, Tardini i Corci. Ten ostatni utrzymuje bliskie stosunki z doradcą do spraw zagranicznych partii republikańskiej, Johnem Fosterem Dullesem. Na podstawie układu, wszystkie fundusze katolickie w Stanach Zjednoczonych, w razie zwycięstwa republikanów, mają być oddane do dyspozycji Watykanu.

Prezydent Truman polecił, podobno, w swym piśmie Taylorowi, by uprzedził papieża, że w razie niedotrzymania przez niego umowy zawartej z partią demokratyczną, Truman poda do wiadomości publicznej treść obydwu umów, zawartych przez Watykan

RADIO—TELEFON TELEGRAF

● P. o. generalnego gubernatora Pakistanu — Nazimuddin zarządził wprowadzenie ścisłej kontroli na granicach pomiędzy Pakistanem i Indiami.

● Prezydent Sztokholmu — Anderson przybył do Pragi Czeskiej. Weźmie on udział w Międzynarodowym Kongresie Spółdzielczym.

● W miejscowości Lany w Czechosłowacji nastąpiła katastrofa kolejowa, w której zginęło 8 osób oraz kilkanaście odniosło ciężkie rany.

Antoni Korzycki

NOWE WIELKIE ZADANIA

OSTATNIE wydarzenia w bratniej partii robotniczej oraz wypowiedzi przywódców tej partii, na temat zmiany ustroju rolnego — do głębi poruszyły myśli każdego chłopa. Dziś w każdej chacie, w każdej rodzinie chłopskiej, mówi się o spółdzielczości. Każdy zabiera głos na swój sposób, jak rozumie, tak i mówi. Sprawa ta raz postawiona przed wsią — trwać w umysłach ludzkich będzie do końca, do ostatecznego rozwiązania tego problemu. Wielu ludzi nie znając dobrze sprawy nawzajem się straszy. Są także i tacy, że nic nie mówią. Czekają, że jakoś tam będzie.

Ale są i tacy chłopi i nie rzadko, którzy rozumieją, że na wieki wieków przecież, tak być nie może. Że przestarzały sposób gospodarki na wsi polskiej dawno się przeżył. Że sierp już został zastąpiony kosą, a ta znów żniwiarką. A i chętnie też chłopi oglądają się za snopowiązałkami — jak mi sami mówili jeszcze w tym roku (podczas żniw — pow. Koszalin, Kołobrzeg i inne) — gdy objeżdżałem Ziemie Zachodnie. I to tak jest, że przecież lepszymi narzędziami pracuje się prędzej i lepiej. Dlatego też dobrze jest, jeżeli temat o zmianie systemu gospodarzenia na wsi omawiany jest obecnie szczegółowo w każdej chałupie. Tu można by zapytać — czy wolno trwać w formach życia zupełnie przestarzałych, kiedy żyjemy w okresie wielkich przemian społecznych, w okresie wielkich odkryć i wynalazków, kiedy technika potęguje się z dnia na dzień, a nawet z godziny na godzinę?

Myślę, że nikt nie zaprzeczy, i że nie będzie miał odwagi by proponować aby tak liczna warstwa chłopska u nas miała w dalszym ciągu pozostawać w tych pierwocinach, z minionych czasów, kiedy wokół nas u sąsiadów — umacnia się nowe życie — o wysokiej technice i kulturze.

Kiedy nasi sąsiedzi uprzemysławiają miasta i wsie, skierowują życie na nowe tory, utrwalają swoje pozycje gospodarcze i polityczne w świecie. To jak ma być u nas? Nasza wieś miałaby na zawsze — tak jak było za dziada i pradziada pozostać w tyle, przy sierpie i kosie, przy koniu ciągnącym jedną skibę roli? Przy krętaninie od świtu do nocy, na swym skrawku ziemi, bez widoku dla siebie i swych dzieci — lepszego jutra, innego życia, ciekawszego i kulturalniejszego?

Myślę, że nie szkodzi, że o tych sprawach rozpoczęła się dogłębna rozmowa i dyskusja i że trwać ona będzie już bardzo długo. Niechaj się tu wypowie wielu ludzi, tysiące nawet. My wiemy, że to zagadnienie dosięgło swego szczytu, że musi być ze wszystkich stron omówione. Ja też nie twierdzę, że sprawy te są łatwe. Chodzi tu bowiem o nową strukturę, o nowy sposób gospodarzenia, który byłby naprawdę lepszy od starego. Dlatego należy zmechanizować rolnictwo, aby maszyna, traktor, kopaczka i inne, mogły pracować łatwo i bez przeszkód na polu, by miedza nie hamowała roboty, dlatego te wąskie działki chłopskie muszą stanowić pewne całości do obróbki pola.

Po to właśnie będzie potrzeba zrzeszeń spółdzielczych — oczywiście bez utraty własności swego kawałka ziemi.

Wtedy będzie można stosować swobodnie pracę maszynową, przytem stosując odpowiednie nawozy sztuczne — będzie można z większą łatwością wydobywać z ziemi z każdego hektara większą ilość ziarna, lub innych produktów rolniczych.

Tylko gospodarka prowadzona nowocześnie, może podnieść nasze plony. a tym samym zamożność każdej rodziny pracującej w zespołowym gospodarstwie.

Wieś polska może swe życie poprawić, przemienić je na życie lepsze, weselsze i łatwiejsze tylko przez spółdzielcze, zespołowe władanie ziemią.

Drogi innej nie ma. A przy starej nie może być zmiany na lepsze. Młode pokolenie chłopów, które dziś rośnie, dorasta, uczy się — nie zgodziło by się, by polska wieś miała pozostać tak jak dotychczas.

Rozmawiałem na ten temat, nie z dziesiątkami, ale z setkami chłopów z różnych okolic kraju. Byli w rozmowie szczerzy, z wielką troską prowadzili dyskusję. Sami stwierdzali: „że tak ostać się nie może. Że trzeba naprzód iść, by nie zostać w tyle, że my chłopi nie będziemy ostatni, niech nasz kraj jak zawsze tak i dziś liczy na nas".

Rozumiem, chłopi mają ambicję, chłopi są dobrymi obywatelami kraju. Chłopi w Polsce nie przyczynią się do opóźnienia procesu rozwojowego naszego kraju, a przeciwnie: pomogą mocno do spotęgowania budownictwa i siły naszego państwa.

I stąd jak widzimy, znajduje się dość liczna część chłopów postępowych na wsi, który rozumieją te sprawy, który wiedzą, że tylko tą drogą można zmierzać do wytkniętego celu.

Nie wszyscy jednak dobrze wiedzą, że uspółdzielczanie wsi musi być planowe. Że chociaż więcej wsi chciało by np.: w 1949 r. dokonać zespołowych gospodarstw ponad 1 proc. to jednak państwo zmuszone byłoby odmówić swej pomocy i zabronić zrzeszania się, gdyż nie wystarczyłoby maszyn na wyposażenie, więcej od zaplanowanych wsi. A wiadomo przecież, że nikt nie ma zamiaru gospodarki psuć — wprost przeciwnie — tylko tam będzie organizowana spółdzielnia (wytwórcza) produkcyjna, gdzie sami chłopi dojrzeją do tej sprawy i sami będą chcieli u siebie założyć taką spółdzielnię.

Oczywiście nie można zapominać o tym, że przeciwnik klasowy: kler. b. ziemianin, bogacz wiejski i różni spekulanci, pracują nad tym, aby wykoślawiać całą sprawę, omawiają te zagadnienia fałszywie, aby słowem stawać w poprzek postępowi, aby go hamować i przeszkadzać w planach gospodarczych naszego kraju. My wiemy, że takich przeciwników jest sporo, dlatego ci chłopi mało- i średniorolni, te 90 proc. — podstawa naszej wsi, na których od początku liczymy — winni zdecydowanie odsunąć od urzędów bogaczy wiejskich spekulantów i wyzyskiwaczy z Rad Narodowych, z Zarządów Spółdzielni, z Związku Samopomocy Chłopskiej, Stronnictwa Ludowego i innych instytucji gospodarczych i społecznych. Na bieg spraw naszych winni mieć wpływ chłopi mało- i średniorolni, którzy będą wiernie wykonywać zarządzenia władz i wiernie sami sprawować będą tę władzę, jak mówiłem już w wyżej wymienionych instytucjach.

Polska Ludowa i jej rząd, nie służy warstwie kapitalistycznej, lecz służy i służyć będzie szczerze masom pracującym, mało- i średniorolnym chłopom, klasie robotniczej oraz inteligencji pracującej.

Ta podstawowa masa chłopska — mało- i średniorolni chłopi winni zdecydowanie brać sprawy w swoje ręce. Nie zostawiać bogaczom i spekulantom władania losami wsi.

Dlatego przed nami chłopami, są duże i ważne zadania do wykonania. Musimy być czujni, aby przeciwnik polityczny nie kierował naszym życiem politycznym i społecznym na wsi.

Musimy niewłaściwy element i naleciałości nie ideowe, nie mające nic wspólnego z naszą drogą — ze Stronnictwa usuwać. Należy oczyszczać nasze szeregi SL od takich elementów, które szkodzą Stronnictwu i naszej pracy na wsi.

Takie elementy niewątpliwie są i częstokroć podostawały się do Rad Narodowych lub Samopomocy Chłopskiej, i dziś utrudniają i paraliżują właściwą robotę. Są to przeciwnicy polityczni, klasowi, którzy myślą tylko o sobie, a sprawa najszerszych mas chłopskich i biednych chłopów nic ich nie obchodzi.

Toteż przed naszymi działaczami w terenie stoi ta sprawa, aby właściwi ludzie, uczciwi chłopi mało- i średniorolni wchodzili do władz samorządowych w gminie i powiecie, w spółdzielni i do zarządów w Stronnictwie, poczynając od kół wiejskich SL.

Zawartość ideowa i konkretna praca, prowadzić będzie do pięknych wyników i wspólnie zamierzonego naszego celu.

Za dni parę odbywać się będzie posiedzenie Rady Naczelnej SL. Posłowie i członkowie Rady Naczelnej jako działacze chłopscy, będą się mogli szeroko wypowiedzieć na te zagadnienia, które stoją dziś przed wsią.

Toteż Rada Naczelna SL ma do spełnienia ważne zadania na temat nowej struktury rolnej oraz dalszego zbliżenia SL i PSL w kierunku połączenia ruchu ludowego w jedno Stronnictwo.

Światlejsi chłopi, działacze ludowi, zdają sobie niewątpliwie sprawę z tego, że na świecie toczy się walka pomiędzy kapitałem, a światem postępu, demokracji i wolności każdego człowieka.

W tej walce o postęp, pokój i wolność człowieka znajduje się i Polska. Wiemy, że po naszej stronie jest racja, po naszej stronie znajduje się droga, idąca ku sprawiedliwości społecznej, po naszej stronie jest droga wyzwolenia z ucisku i ciemnoty człowieka.

I dlatego z największą wiarą i uporem, będziemy kroczyć po tej drodze, która prowadzi całą ludzkość ku lepszej i wspanialszej przyszłości.

Idziemy z książką na wieś

Z działalności »Wydawnictwa Ludowego«

STRONNICTWO Ludowe, jako radykalny ruch chłopski tworzy nowy styl życia mas ludowych. Na odcinku wydawniczym, podjętym przez „Wydawnictwo Ludowe", organ NKW SL, przejawia się to w zorganizowanym wysiłku **przeobrażenia polskiej tradycji kulturalnej,** która kształtowała się pod **wpływem politycznym szlachetczyzny i wstecznictwa.** „Wydawnictwo Ludowe" przez swą zapoczątkowaną działalność dąży konkretnie do **społecznego ustabilizowania nowej hierarchii wartości.**

Działalność „Wydawnictwa" idzie więc przede wszystkim w kierunku zasadniczego rozszerzenia działu produkcyjnego o charakterze **społeczno - politycznym.** „Wydawnictwo" zmierza do pogłębienia w umysłach **chłopów świadomości społecznej i poczucia więzi z klasą robotniczą,** oraz poznania współczesnej rzeczywistości. „Wydawnictwo Ludowe" pragnie dać chłopom nową wiedzę o roli i zadaniach człowieka, dynamice społecznej oraz **zrewolucjonizować istniejące jeszcze społeczne wyobrażenia dotyczące antyludowo interpretowanej tradycji polskiej i europejskiej.**

Właściwe naświetlenie przeszłości. **a dziejów ruchu ludowego** w szczególności, jest warunkiem właściwego pojmowania przeobrażeń dzisiejszych i przyszłych. „Wydawnictwo Ludowe" specjalną wagę przykłada do publikowania **prac historycznych.** W akcji wydawniczej znajdą również miejsce sylwetki historycznych działaczy chłopskich, oraz monografie poszczególnych epok i wydarzeń, związanych z ruchami wolnościowymi chłopów.

Ważnym czynnikiem sprzyjającym pogłębianiu kultury chłopa jest **doskonalenie możliwości jego przeżyć estetycznych.** Będą więc wydawane opowieści i nowele zarówno autorów rodzimych jak i obcych, oddające **dzisiejszą rzeczywistość oraz przemiany, jakie się ostatnio dokonały.** Ukażą się również powieści historyczne, z których będzie płynąć nauka i wskazania na dobę współczesną. „Wydawnictwo" pragnie, aby przeżycia estetyczne chłopa miały również i **podkład społeczny.**

Oczywiście wszystko to nie wyczerpuje całokształtu spraw wydawniczych i nie można podać szczegółowego planu w ramach krótkiej notatki prasowej. Pragniemy jeszcze zwrócić uwagę na ważny aspekt działalności, „Wydawnictwa". Wiemy, na jakie trudności napotyka książka, **aby móc dotrzeć bezpośrednio na wieś.** Zdajemy sobie sprawę, że książka sama tam nie dotrze. Wiąże się to z zagadnieniem **czytelnictwa na wsi,** które znowu jest fragmentem wielkiego i ważnego zagadnienia czytelnictwa w kraju. Wiemy, że w chwili obecnej najtrudniejszym postulatem polityki kulturalnej w kraju jest **zorganizowanie zaniedbanego dotąd odbiorcy wartości kulturalnych.** Chłop jest niewątpliwie takim zaniedbanym odbiorcą. Realizacja tego postulatu w praktyce będzie **niewątpliwym przeobrażeniem tych wszystkich sytuacji kulturalnych, które są lub winny być głównym przedmiotem polityki kulturalnej.** Od ich przeobrażenia zależy powstanie nowej kultury w Polsce.

Z praktyki księgarskiej wiadomo, że około 90 proc. nabywców książek rekrutuje się spośród tych, **którzy książkę ujrzeli w oknie wystawowym.** Otóż „Wydawnictwo Ludowe" podjęło kroki, aby takie okna wystawowe umieszczać w **każdej spółdzielni wiejskiej, w każdym zarządzie gminnym, agencji pocztowej oraz wszędzie tam, gdzie chłopi często przebywają.** Będą to tzw. **księgarnie szafkowe,** tj. ruchome punkty sprzedaży naszych wydawnictw i naszej prasy ludowej. W każdym mieście wojewódzkim powstają już **okręgowe komitety organizacyjne** „Wydawnictwa Ludowego", których naczelnym zadaniem jest organizacja wiejskich księgarń szafkowych. Po zorganizowaniu przewidzianej liczby punktów księgarskich na wsi będą powstawać **okręgowe składnice** „Wydawnictwa Ludowego" jako bazy zaopatrzeniowe dla poszczególnych województw.

L. W.

Walka z niesprawiedliwością na wsi (3)

WIĘKSZE CIĘŻARY PONOSZĄ BIEDNI

Inną formą wyzysku był i jest jeszcze **niesprawiedliwy rozkład podatków.** Jest nią przerzucanie podatków przez bogaczy, siedzących w administracji i w samorządzie, na masę chłopów biednych i średnich. Znane są wszak powszechnie prawie w każdej wsi przypadki **ukrywania obszaru posiadanej ziemi lub sztucznych działów rodzinnych, a często fikcyjnego podziału własnego gospodarstwa** przez bogacza między krewnych i ludzi nawet obcych, **aby zmniejszyć ciężar własnego opodatkowania i przerzucić go na chłopów biednych i średnich,** którzy i tak z trudnością, w warunkach wyzysku, borykają się z losem.

Oto jeden z wielu przykładów: Powiat Kościerzyna, gmina Skarszewy dokonuje wymiaru podatkowego i funduszu oszczędnościowego w ten sposób, że ośmio i dziesięcio-hektarowi osadnicy muszą płacić dwukrotnie więcej od chłopów, niby członków partii, posiadających po 50, a nawet 74 hektarów.

Zresztą **wszędzie spotykamy na naszej wsi najrozmaitsze formy wyzysku.** Czy będą to nadmierne opłaty kościelne, czy opłaty za przemiał zboża w młynie, czy oszukańcze manipulacje kancelaryjne ze strony niektórych zdemoralizowanych urzędników, zawsze z tego powodu chłopi biedni i średni płacą dodatkowy haracz na rzecz wyzyskiwaczy wiejskich.

Wiele jest jeszcze innych sposobów wyzysku ze strony bogacza. **a chłop biedny i średni zna je dobrze, lecz często sobie nawet nie uświadamia możliwości walki z tym wszystkim, traktując to jako dopust boży, którego nie odmieni.**

Bogaci chłopi powodują zróżnicowanie klasowe na wsi nie tylko przez wyzysk ekonomiczny, ale pogłębiają jeszcze to zróżnicowanie traktując z pogardą biedotę chłopską i średniorolnych, nazywając ich "dziadami", „ogoniarzami" i w inny pogardliwy sposób.

W zarozumiałości i bezczelności uważają oni, że tylko dla nich są pierwsze miejsca na zebraniach, stanowiska wójtów, mandaty w radach narodowych, w spółdzielczości i że wieś powinna pokornie chylić czoło przed nimi, ustępować im z drogi, iść za ich radą. Podstawowe masy chłopskie, choć często jeszcze nie w pełni świadome, czują niechęć i nienawiść do swych wyzyskiwaczy, widząc ich odrębność klasową.

Stronnictwo Ludowe przystępuje do walki

z wyzyskiem biedoty wiejskiej

ONEGDAJ odbyła się w Poznaniu narada Plenum Zarządu Woj. SL z udziałem prezesów, sekretarzy i opiekunów powiatowych. Delegat NKW SL, pos. Sadrakuła, naświetlił różne formy wyzysku stosowanego na wsi przez bogatych chłopów w stosunku do mało i średniorolnych, po czym zdefiniował, kogo należy uważać za chłopa biednego, średniego i bogatego, bowiem stan zamożności różny jest w poszczególnych dzielnicach kraju i nie zależy jedynie od ilości ha, ale w wysokiej mierze od jakości gleby, odległości danego gospodarstwa od miasta, ośrodków komunikacyjnych itd.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że mieszkańcy każdej wsi wiedzą doskonale, kto należy do biedoty wiejskiej, do średniorolnych, a kto jest bogaczem - wyzyskiwaczem.

W dyskusji zabierali głos nieomal wszyscy przedstawiciele powiatów Wielkopolski.

W odpowiedzi pytającym pos. Sadrakuła podkreślił, że „miłości chłopa do ziemi nie należy traktować mistycznie, bo gdyby tak było, nie byłoby emigracji, ani ucieczki synów chłopskich do fabryk. Chłop jest raczej przywiązany do swego warsztatu pracy, podobnie jak robotnik i górnik, którzy również kochają swą fabrykę, czy kopalnię, w której pracowali przez szereg lat".

Wszyscy ludowi działacze spełnią zadanie — obrony podstawowych mas chłopskich przed wyzyskiem, gdy powiążą się ściśle z masami chłopskimi, gdy zejdą do każdej wsi, bezpośrednio do chłopa mało i średniorolnego i razem z nim będą walczyć z wszystkimi formami wyzysku, stosowanymi na wsi.

B. Górecki

Sytuacja kobiety wsi

troską Rady Kobiecej

22 bm. odbyła się konferencja Rady Kobiecej przy Woj. ZSCh w Poznaniu z udziałem delegatki Zarządu Gł. ZSCh ob. Kowalskiej, która wygłosiła referat o obecnych przemianach i walce klasowej na wsi oraz nakreśliła zadania ZSCh odnośnie polepszenia położenia kobiety wiejskiej.

W omawianej konferencji wzięły udział: kierowniczki Wydz. Kob. partii polit., przedstawicielki: LK, Woj. Wydz. Ośw. Roln. oraz ZNP. W dyskusji podkreśliły kobiety konieczność szerokiego uświadamiania kobiety wiejskiej, wprowadzenia jej do Gminnych Spółdzielni SCh, do Rad Narodowych i spółdzielczości.

Ponadto omawiano wyczerpująco sytuację kobiety wiejskiej, wskazując na dobrodziejstwo płynące dla niej z zorganizowania spółdzielczości produkcyjnej, która ją wybitnie odciąży w pracy.

W konkluzji uczestniczki konferencji postanowiły wyjechać na wieś celem zaznajomienia kobiet wiejskich z ostatnimi uchwałami Zarz. Gł. ZSCh, NKW SL i KC PPR.

(g)

Z życia SL

JAROCIN

19 b.m. odbyło się zebranie SL koła Broniszewice, na którym omawiane sprawy podatku gruntowego, funduszu oszczędnościowego oraz Spółdzielni Produkcyjnych.

GOSTYŃ

12 b.m. zostało zwołane zebranie SL, gm. Borek, na którym wybrano nowy zarząd gminny w składzie ob. ob.: **Strzelczyk** — prezes, **Giezek** — wiceprezes, **Szulc** — sekretarz i **Mróz** — skarbnik.

SŁUBICE

19 b.m. odbyło się zebranie organizacyjne koła gromadzkiego SL w Kunowicach. Po odczytaniu statutu, wygłoszono referaty: **polityczny** i **gospodarczy**, po czym przystąpiono do zapisywania nowych członków i formowania zarządu. Koło liczy dotychczas **10 członków**, a w skład nowowybranego zarządu weszli ob. ob.: **Oczyński** — prez., **Bendyk** — sekr. i **Kuzio** — skarb.

Przebudowa Nowego Ratusza

W Poznaniu powstał projekt przebudowy **Nowego Ratusza**. Dobudowane zostaną również dwa skrzydła od strony ogrodu przy ul. Batorego i Fredry, co zmieni styl budynku przez powstały w ten sposób czworobok i dziedziniec.

Prace w tym kierunku zostaną rozpoczęte już wiosną w 1949 r. Ukończony Ratusz stanie się siedzibą wszystkich wydziałów Zarządu Miejskiego m. Poznania.

Ponadto dobiegają końca prace nad ukończeniem remontu wieży ratuszowej. Wkrótce zostanie naprawiony znajdujący się tam zegar, co Poznań przyjmie z dużym zadowoleniem.

(Ch)

Dożynki

Zarząd gminy Strzelno, zorganizował we Wronowie doroczne dożynki, w których wzięły udział gromady: **Wronowa, Bielsko, Ostrowo** i **Jeziora Wielkie**.

Po tradycyjnym wręczeniu wieńców staroście dożynkowemu, wystąpiły zespoły taneczne i miejscowy chór „Harmonia".

(Ch)

Dodatkowe zapisy

do Wyższej Szkoły Muzycznej

Zapisy dodatkowe na I rok studiów w Państwowej Wyższej Szkole Muzycznej Konserwatorium, odbędą się **od 27 września do 9 października b.r.** Zgłoszenia przyjmuje **sekretariat ul. Armii Czerwonej 19, od godz. 10 do 13.**

Zapisy przyjmuje się na wydział I: **teorii, kompozycji i dyrygentury**, wydział II: **instrumentalny**, wydział III: **wokalny**, wydział IV: **pedagogiczny.**

Dni postne

należy ściśle przestrzegać

Zarząd Z. R. zwraca uwagę właścicieli przedsiębiorstw gastronomicznych, że w razie stwierdzenia przez nich, iż pomocnicy gastronomiczni nie wypisują kwitków przewidzianych zarządzeniem skarbowym, to jest to wystarczającym motywem do usunięcia pomocnika z pracy.

Apeluje się zgodnie z zarządzeniem prezydenta miasta o niedopuszczanie do handlu obnośnego w lokalach i uprawiania żebraniny.

Właścicielom, zatrudniającym personel należący do związku zawodowego, przypomina zarząd, że od 1 kwietnia br. należy wpłacać 1% od uposażeń na cele kulturalno-oświatowe robotników i pracowników przemysłu gastronomicznego.

Zwraca się uwagę członków na przestrzeganie ograniczeń, przewidzianych w konsumcji tłuszczów i pieczywa oraz ścisłego stosowania się do dni postnych. W wypadkach wykroczeń przewidziane są kary zarówno dla sprzedawcy, jako też i konsumenta.

W cukierniach i kawiarniach w dni bezciastkowe wolno podawać bułki bez cukru i pierniki. (i)

Na wycieczkę

Ośrodek geograficzny Państwowego Liceum im. Zamojskiej w Poznaniu, zorganizował wycieczkę do Wrocławia, której celem było **zwiedzenie Wystawy Ziem Odzyskanych i zapoznanie się z zabytkami m. Wrocławia.** W wycieczce wzięło udział **ponad 1.000 uczniów i uczennic** liceów poznańskich.

(Ch)

Pałac Górków stanie się Domem Nauki

W Poznaniu podjęto intensywne prace nad odbudową renesansowego pałacu Górków, przeznaczonego na **Dom Nauki Wielkopolskiego Ośrodka Badawczego.**

Zabytkowemu temu budynkowi będzie przywrócona jego pierwotna postać. Znajdą w nim pomieszczenie przede wszystkim lokale naukowe Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk.

Ponadto zamierza się umieścić w odbudowanym gmachu, galerię obrazów malarstwa polskiego oraz liczącą przeszło **100 tys. dzieł biblioteki Towarzystwa.**

(p)

Arno Rosseck b. burmistrz Kłecka

odpowiada przed sądem

Przed Sądem Okręgowym w Gnieźnie stanął Arno Rosseck, b. burmistrz m. Kłecka z 1939—40 r., oskarżony o szereg zbrodni, dokonanych na Polakach.

Oskarżenie zarzuca, że A. Rosseck wskazał Niemcom członków Komitetu Obrony m. Kłecka m. in. L. Ziółkowskiego, którzy zostali rozstrzelani przez Gestapo w Dalkach k/Gniezna; następnie, że w 1940 r. przyczynił się do wysiedlenia 9 rodzin polskich i wysłania do obozu w Dachau Cz. Kaczora, który po 7-miesięcznym pobycie — zmarł; poza tym, będąc kierownikiem browaru „Wiktoria" we Wrześni, bił pracujących tam Polaków.

Na rozprawie zeznawało 30 świadków, mieszkańców Kłecka i Wrześni.

Oskarżony zaprzecza wszystkim zarzucanym mu zbrodniom, przyznając się tylko do uderzenia jednego Polaka w browarze, za to, że zatatwiał potrzeby fizjologiczne przy kadzi z piwem.

Natomiast twierdzi, że aresztowanie obrońców Kłecka spowodował Niemiec Leske Fr., przebywający prawdopodobnie na terytorium nie mieckim.

Rosseck zeznaje, że przyczynił się do usunięcia z browaru Niemca Bayera, który katował na każdym kroku Polaków, oraz, że wiedząc o mającym nastąpić wysiedlaniu uprzedził Dalbora, Pierańskiego i Tomczaka z Kłecka.

Obecni na rozprawie świadkowie nie zdołali stwierdzić, czy w chwili aresztowania obrońców Kłecka winy dzieli Rossecka, czy też nie. Poza tym świadkowie zobrazowali moment aresztowania jeszcze 200 Polaków, skazanych później na pobyt w obozach koncentracyjnych i na rozstrzelanie.

Rozprawę odroczono ze względu na konieczność przesłuchania w drodze rekwizycji dalszych 10 świadków.

(CH)

Należy zgłaszać chore zwierzęta

aby uniknąć strat

Zaraźliwe choroby zwierzęce, wyrządzają wielkie szkody w gospodarce hodowlanej. Walka z nimi polega przede wszystkim na uniemożliwieniu im rozpowszechniania się w terenie.

Chora na **pryszczycę, wąglik** czy **szelestnicę** krowa, **może zarazić inne**, co spowoduje jeszcze większe szkody. W zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych, wciągnięto wszystkie czynniki: administrację państwową, samorząd i służbę weterynaryjną.

Obowiązkiem rolnika jest donieść o każdym wypadku zachorowania zwierzęcia, również wtedy, gdy istnieje uzasadnione podejrzenie, że zwierzę jest chore.

Władze poczynią wtedy odpowiednie kroki, aby umiejscowić chorobę, a rolnik — w razie zabicia mu zwierzęcia na zarządzenie władzy — **otrzyma ustawowe odszkodowanie**, względnie zapomogę. **Warunkiem otrzymania odszkodowania jest właśnie zawiadomienie władzy o wypadku choroby zwierzęcia.** Zawiadamiać należy sołtysa, gminę lub lekarza powiatowego w ciągu 24 godzin od chwili zauważenia choroby.

Niektóre z tych chorób **przenoszą się także i na człowieka** (np. wąglik i nosacizna). Zgłaszając przeto chorobę zwierzęcia, ratujemy i własne zdrowie.

Obawy rolnika przed zgłoszeniem choroby zwierzęcia są płonne. Przeciwnie, **tylko zawiadomienie w określonym terminie zapewni mu pomoc Państwa** w postaci odszkodowania.

(k)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY:

TEATR WIELKI — niedziela — „Carmen".

TEATR POLSKI — „Wilki w nocy", godz. 16.00, „Seans", godz. 19.30.

TEATR NOWY — nieczynny.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00.

TEATR AKTORA I LALKI — „O żaczku szkolniaczku", godz. 18.00.

KINA

APOLLO — „Aleksander Matrosow", godz. 16, 18 i 20.

BAŁTYK — „Lekkomyślna siostra", godz. 15.30, 18, 20.30.

MUZA — „Tajemnica wywiadu", godz. 16, 18, 20.

RIALTO — „Pościg", godz. 16.30, 18.30, 20.30.

WARTA — „As wywiadu", godz 16.30, 18.30, 20.30.

KINO AKTUALNOŚCI — (WARTA). Program nr 26, godz. 11, 12, 13, 14— w niedzielę od godz. 10.00.

***

SALON SZTUK PLASTYCZNYCH (Al. Marcinkowskiego 28): „Wystawa Czechosłowackiej Młodej Plastyki", w dni powszednie godz. 10 — 18, w niedziele i święta 12 — 17.

Czechosłowaccy spółdzielcy w Poznaniu

Bawiąca w Polsce wycieczka członków czechosłowackiego związku spółdzielni rolniczych, przybyła 25 b.m. do Poznania, aby zapoznać się z **rozwojem rolnictwa i spółdzielczości** w Wielkopolsce.

Miłych gości podejmował zarząd ZSCh.

Czesi zwiedzili m.in. również: **sady poznańskie, spółdzielnię powszechną i mleczarnię poznańską.**

(g)

Nad Wartą

JANUSZ MEISSNER PRZYBĘDZIE DO ŚREMU

Na początku października b.r. został zapowiedziany przyjazd znanego autora powieści i opowiadań lotniczych — **Janusza Meissnera**, do Śremu, gdzie w ramach t.zw. wieczoru autorskiego — wygłosi prelekcję. (g)

ZMP ZDOBYWA NAGRODY

Na dożynkach w gminie Śmieszkowo, k/Czarnkowa, popisywało się tańcami ludowymi koło ZMP z Kruszewa, które zdobyło od komitetu dożynkowego I nagrodę za stroje. II natomiast za najlepiej wykonane tańce ludowe.

(ch)

17 NOWYCH PRZODOWNIC ZDROWIA

W Międzyrzeczu, zakończyło ostatnio kurs „Przodownic Zdrowia", na wsi 17 kursistek. Wręczenie świadectw wspomnianym kursistkom, odbyło się w miejscowym oddz. PCK.

90 LAT ŻYCIA

Wdowa, M. Kasprzakowa w Obornikach przy ul. Kowanowskiej, obchodziła w ostatnich dniach 90 - lecie swego życia. Ma ona 3 córki, 8 wnuków i 11 prawnuków. Mieszka u swej najstarszej córki, licząca 64 lata, czuje się zdrowa i czerstwa, chętnie zajmuje się pracą w ogrodzie. Podczas pierwszej wojny światowej zdarła ona niemiecki sztandar z budynku, za co odsiedziała 3 miesiące w więzieniu.

(R)

Nie wyskakiwać z tramwaju

Młodzież lubi szarżować i często źle wychodzi na tym.

Czternastoletnia E. Gołecka z Poznania, wyskoczyła z będącego w ruchu tramwaju, doznając całego szeregu obrażeń.

Nierozważną dziewczynę przewieziono do szpitala.

Wystarczyło tylko poczekać kilkadziesiąt sekund na zatrzymanie się tramwaju i dziewczyna byłaby zdrowa.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40, nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne. Drukarnia NKW SL, Warszawa, Skolimowska 5.

B-32033

Osuszanie Żuław Gdańskich

Od chwili podjęcia prac melioracyjnych na Żuławach w 1945 roku do 1 sierpnia 1946 r. naprawiono 204 km obwałowania, odbudowano 126 stacji pomp, 48 śluz, 11 mostów, 32 zastawki wodne oraz oczyszczono i uporządkowano 4.132 km rowów i kanałów.

Umożliwiło to odwodnienie 45.406 ha i osuszenie dalszych 119.640 ha.

Po ukończeniu prac podstawowych w dalszym ciągu będą prowadzone roboty przy oczyszczeniu kanałów i uruchomieniu urządzeń nawadniających oraz odbudowa dalszych mostów i przejazdów. Niezależnie od tego jest przewidziana gruntowna modernizacja całego systemu odwadniającego i wymiana przestarzałych pomp. (c)

Km. 373/48.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rew. VI, zamieszkały w Warszawie, przy ul. Chmielnej 20 m. 5, na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłasza, że w dniu 4 października 1948 r. od godz. 12 w I terminie w Opaczu, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianina, szafy, radia, krowy i in. oszacowanych na łączną sumę zł 205.000, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Warszawa, 22 września 1948.
2066R Komornik

RADIO

WTOREK, 28 WRZEŚNIA

6.00 Sygnał czasu. 6.05 Gimn 6.15 Dziennik por. 6.30 Muz. 7.00 Wiad. 7.05 Przegląd prasy. 7.12 Muz. 7.20 Poradnik gospod. dom. 7.30 Muz. 8.20 „Anna Proletariuszka". 8.35 Muz. 8.55 Inform. 9.00 Skrzynka PCK. 12.00 Dziennik poł. 12.25 Antoni Dworzak. 12.45 O przetworach owocowych w gosp. wiejskim. 13.00 Koncert rozr. 13.45 Piotr Czajkowski. 15.30 Konc. z Krakowa. 15.50 Skrzynka ogólna. 16.00 Dziennik popoł. 16.20 „Odbudowa Uniwersytetu Warsz.". 16.32 Koncert popularny. 17.00 „Kulisi" słuch. 17.45 „Gramy w szachy". 18.00 „Mówi WZO". 18.05 „Ulubione melodie". 18.45 „Jak zostałem pisarzem". 19.00 Muz rozr. 19.30 „Emancypantki". 19.45 Jan Brahms — Wielka Ork. Symf. z Katowic. 20.35 Pieśni ludowe. 20.58 Komunikat meteor. 21.00 Dziennik wiecz. 21.40 W rocznicę I. Międzynarodówki, pogad. 21.50 Skrzynka techniczna. 22.00 Muz. tan 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

Z ŻYCIA STRONNICTWA LUDOWEGO

TELEGRAM DO PREZYDENTA RP

Wojewódzki zjazd SL obradujący 19 bm. przesyła Ci Ob. Prezydencie wyrazy hołdu i zapewnia, że Stronnictwo nadal kroczyć będzie ku szczęściu i rozbudowie Polski Ludowej. W imieniu mało i średnio rolnych chłopów Ziemi Rzeszowskiej zapewniamy, że walczyć będziemy dalej o postęp społeczny na wsi i o pełne wyzwolenie mas chłopskich od wyzysku.

IV Zjazd Wojewódzki SL
w Rzeszowie

***

SZCZECIN

W lokalu woj. zarz. SL w Szczecinie odbyło się 15 bm. posiedzenie prezydium zarządu w którym wzięli udział: prezes — **Jan Wilanowski, Stefan Żmijko, Bolesław Strzszewski, Załuskowski** oraz wicewoj. szczeciński **Studnicki.**

Prezydium powołało jednomyślnie kol. **Studnickiego** na stanowisko I-go wiceprezesa.

Wyznaczono zebranie zarządu woj. SL na dzień 25 października godz. 10 rano oraz zobowiązano Wydział Społ.-Oświatowy wespół z Kuratorium O. S. w Szczecinie zwołać odprawę nauczycieli SL.

ŻYWIEC

19 bm. odbyło się zebranie SL w gromadach Tresna i Czernichów (pow. Żywiec). Referat polit.-gospodarczy wygłosił ob. **Rzycki**, w dyskusji zabierało głos 5 mówców oraz sołtys Jan Hanus.

PŁOŃSK

19 mb. odbyło się zgromadzenie gminne na które przybyło około 400 członków i sympatyków SL.

Referat polityczno-gospodarczy wygłosił poseł **Kulisiewicz.** W dyskusji omówiono sprawy spółdzielcze, elektryfikacji oraz przebudowy ustroju na wsi.

MIĘDZYRZECZE

19 bm. w gm. Międzyrzecze, pow. Bielsko, woj. śląsko-dąbrowskiego odbył się wiec z udziałem 250 członków SL, przedstawicieli PPR i sympatyków.

Przewodniczył ob. **Teofil Iskrzycki** — prezes gm. SL.

W obecności przedstawicieli zarz. pow. SL — Gląba, Baczkowskiego, Kolbera, obrady trwały około 5 godzin.

Referat polityczno-gospodarczy wygłosił poseł **Wincenty Wąs..**

W dyskusji omówiono sprawy podatku gruntowego, FOR, ceny węgla, ulg podatkowych, ubezpieczeń chorobowych, spółdzielni produkcyjnych na wsi itp.

ZAMOŚĆ

20 września rb. odbyło się zebranie prezesów zarządów gminnych i aktywu SL z terenu Zamojszczyzny.

Prezes **Trąt** wygłosił referat na temat: **„Zagadnienia polityczno-gospodarcze".**

W dyskusji zabierali głos: ob. ob. **Skowron, Mazur, Oprzyński, Skrzyński, Dobosz, Piorun, Rams, Semczuk, Siek i Jan Dela,** sekr. Pow. Kom. PPR.

Omówiono szereg spraw związanych z zadaniami aktualnymi spółdzielni produkcyjnych, oraz metody zwalczania trudności napotykanych w terenie.

Dlaczego „Dziennik Ludowy“ dał znowu na odbudowę Warszawy?



WARSZAWSKA ALCHEMIA

NA Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS) złożono **już ponad 2 miliardy złotych.**

Wyszedł więc „Dziennik Ludowy“, aby popatrzeć, co też za te pieniądze zostało wybudowane w stolicy?

Chciał bowiem zobaczyć w skarbonie SFOS-u czy są także i pieniądze „Dziennika“, które od czasu do czasu wpłacał, jak zresztą wszyscy inni. **Chciał sprawdzić, co się za te pieniądze robi,** żeby później szczegółowo wszystko opowiedzieć swoim czytelnikom na wsi, którzy też hojnie zasilają skarbonę SFOS, a nie mogą przyjechać do stolicy, bo nie mają szwagra w Warszawie, jak np. ob. Chrząszcz.

Wyszedł więc „Dziennik“ i skierował swoje kroki na Plac Trzech Krzyży, gdzie buduje się słynne na całą Polskę „Hilarium“, tj. gmach dla jednego z najważniejszych ministerstw — dla Przemysłu i Handlu. Robota jest tu już daleko zaawansowana, część gmachów wymaga tylko ostatnich „zabiegów kosmetycznych“.

— Aha. To zrobiono za te pieniądze, które dałem w ubiegłym roku — pomyślał „Dziennik“. Ale naprawdę dużo zrobiono; tylko, że to przecież nie jest wszystko — przypomniał sobie nagle. Podobno Politechnikę także odbudowują, a raczej budują (przecież tam wszystko było zniszczone doszczętnie) — za pieniądze SFOS-u.

Powędrował więc „Dziennik“ dalej. Na rogu ul. 6-go Sierpnia i Noakowskiego przystanął i zdumiał się: jeszcze niedawno okna Politechniki raziły czarnymi czeluściami wypalonych okien. **Teraz okna zaszklone, a na szczycie błyszczy w słońcu szklany dach.** Później jak wszedł na dziedziniec Politechniki dziwił się, że poszczególne pawilony tak szybko nabierają rumieńców. W części laboratoriów już męczą się studenci nad doświadczeniami.

— Eh, co tu gadać — **zmęczył się już „Dziennik“ tą wędrówką** (nic dziwnego, bo liczy sobie ponad 1000... numerów) i wsiadł do przekreślonego „H“. Niepodobna przecież w jego wieku chodzić pieszo po całym mieście. „H“ przywiozło go na Rakowiecką, gdzie wykańcza się odbudowę znowu **słynnej ale już na całą Europę uczelni handlowej SGH.** Gmach ten wymagał — tak jak i Politechnika gruntownej odbudowy. Z nowym rokiem akademickim przyjdą tu studenci w zielonych czapkach i złapią się za głowę tak, jak to uczynił „Dziennik“. **Sale będą czyściutkie i będą pachniały świeżą farbą,** a studenci będą mieli więcej miejsca do nauki i pracy, bo dotychczas to „Dziennik“ nie zazdrościł im, gdy podczas wykładów stali ściśnięci jeden obok drugiego, że i notować było trudno.

NIE ma jednak czasu „Dziennik“ chodzić po nowych salach SGH; czytelnicy przecież czekają. Wsiadł więc do „Hetki“ i **pojechał w Aleje róg Marszałkowskiej.** Tam zobaczył jak przygotowuje się teren pod budowę nowego gmachu Dworca Głównego, a dalej w Al. Sikorskiego przed „Orbisem“ wplątał się w labirynt odbudowy i poszerzenia tunelu na linię średnicową, tj. kolejową, która będzie prowadzić **wszerz Warszawy — z zachodu na wschód.**

Przy zwiedzaniu tej budowy „Dziennik“ miał pecha, bo przeszedł przez mostek „tylko dla trolleybusów“ i zapłacił mandat karny, który „ściągnęła“ **urocza warszawska milicjantka — Lodzia.** Nie opierał się przy płaceniu — wiedział bowiem, że te pieniądze idą także na odbudowę Warszawy; uśmiechnął się więc tylko, uchylił grzecznie kapelusza **(Lodzia zasalutowała prawidłowo)** i poszedł na **Uniwersytet Warszawski.**

Na dziedzińcu Uniwersytetu sprawdził jak idzie odbudowa. Na ogromnej sali wykładowej pomacał palcem po ścianach, czy aby **dobrą farbą je pomalowano.** Ale nie trzeba było interweniować u malarzy — farba była solidna.

Z Uniwersytetu przejechał się „Dziennik“ NOWĄ MARSZAŁKOWSKĄ. Jest to jedna z arterii, które przebiegną **„Wzdłuż i wszerz Warszawy“,** a stąd pojechał na budowę nowej, nieistniejącej dotychczas w stolicy, trasy W — Z czyli Wschód — Zachód.

Przystanął „Dziennik“ przy ul. Mariensztat i **obrócił się w słup soli z podziwu.**

Bo jakże to?

Jeszcze kilka dni temu było tu pełno rusztowań, desek, żelastwa, a dzisiaj na tym miejscu stoi **całe osiedle mieszkalne.** Pięknie pomalowane ściany i czerwone dachy kamienic odcinają się od brzydkiego tła budowy (wiadomo — przy budowie nie może być ładniej). Musiał się jednak szybko odmienić ze słupa soli w **normalną gazetę,** bo spekulanci i **różnego rodzaju kombinatorzy nie śpią.** Mogliby słup soli załadować na samochód, zawieźć do sklepu i sprzedać po paskarskiej cenie.

W biurze Nadzoru z ramienia WDO przy budowie mostu Śląsko-Dąbrowskiego siedział wtedy znajomy „Dziennika“ **inż. FARIASZEWSKI,** który był kierownikiem budowy mostu kolejowego koło Cytadeli.

— Jak się masz?

— Jak się masz stary? — przywitali się radośnie.

— Co cię tu przygnało — jakie wiatry pomyślne — zapytał inż. Fariaszewski.

— Ano, przyszedłem was skontrolować, czy wy dobrze gospodarujecie tym pieniądzem publicznym u SFOS-u.

— Co? Ty nas kontrolować? — obraził się inżynier.

— A jakże. Przecież tam są moje i moich czytelników pieniądze — wyjaśnił rzeczowo „Dziennik“.

Udobruchał się wreszcie inż. Fariaszewski i zaprosił do zwiedzania mostu.

— O, uważasz, tutaj jest plac, na którym składa się „kawałki“.

— A co to takiego te „kawałki“?

— No widzisz ten blok stalowy?

— Ładny mi kawałek! A ileż on waży?

— Nie dużo. **40 tysięcy kilogramów!**

Majster **KULA** nie ma czasu rozmawiać z „Dziennikiem“. Powiedział tylko, że robota musi być terminowo wykonana i koniec.

Ale robota idzie — nie ma co. Takie czterdziestotonowe kawałki bierze sobie w pazury... **„KOT“, tj. taki dźwig i niesie nad rusztowaniami, a potem stawia na właściwe miejsce.**

Robotnicy patrzą z napięciem i kierują „kotem“. W ich oczach widać ogromny wysiłek, jakby to nie „kot“ a oni dźwigali „kawałek“.

Wreszcie „kawałek“ usiadł na łożysku. Robotnicy odetchnęli.

Ale oto nowy kłopot: blaszak o wymiarach ok. 30 m kw. jest u podstawy... 8 milimetrów za szeroki. Stal jest tak twarda, że nawet najlepsze „przecinaki“ jej się nie imają.

Trzeba to obcinać acetylenem.

Sypią się gromy pod adresem huty: jak oni mogli nie dopatrzyć tego! Można by było już drugi blaszak zakładać.

— Jak tu u was ze współzawodnictwem? — zapytał „Dziennik“ robotników.

— Współzawodniczymy. współzawodniczymy — odrzekli chórem — a wie „Dziennik“ z kim?

— Między sobą i z mrozem. Chodzi o to kto będzie pierwszy z robotą: czy mróz zetnie wodę w Wiśle, czy my zepniemy oba brzegi Wisły mostem.

— Tylko, że współzawodnictwo jest przesądzone. Zanim ruszą pierwsze jesienne lody, my będziemy na pewno z mostem gotowi.

Na zakończenie wizyty na moście robotnicy powiedzieli „Dziennikowi“, żeby był łaskaw uspokoić swoich czytelników: **MOST BĘDZIE GOTÓW NA CZAS!**

Że ich pieniądze nie idą na marne. Robotnicy wierzą w to, że chłopi tak samo pragną szybkiej odbudowy naszej stolicy itd. itd.

Później jeszcze zobaczył „Dziennik“ dalszą część budowy trasy W — Z.

W drodze powrotnej myślał sobie „Dziennik“: w jaki sposób teraz pomóc przy odbudowie Warszawy. To rozmyślanie przerwał mu głos dziewczęcia:

— Poproszę na odbudowę Warszawy!

Dziewczę niosło w ręku skarbonkę z napisem: „Złóż ofiarę na SFOS“!

„Dziennik“ przystanął, wyjął portfel, odliczył sobie parę złotych na farbę i papier do następnego numeru, a resztę zawartości portfelu włożył do puszki.

Dziewczę dygnęło, podziękowało i przypięło do „Dziennika“ znaczek, a „Dziennik Ludowy“ w towarzystwie gońca redakcyjnego poszedł do drukarni, aby „wyjść“ na jutro.

IKAR

P. S.

„Dziennik Ludowy“ podkreśla, że nie zwiedził jeszcze wszystkich obiektów budujących się z jego i społecznej ofiarności, bowiem na taką wędrówkę potrzeba co najmniej kilka dni czasu.

Cały naród odbudowuje Warszawę

Z Wybrzeża

● W dążeniu do podniesienia jakości zbóż Polskie Zakłady Zbożowe zorganizowały **W SZCZECINIE** laboratorium badawcze, które zostało uruchomione 20 b. m. Przeprowadza się tam analizy gatunków zbóż pod względem ciężaru, wilgoci, zanieczyszczeń, i gatunków.

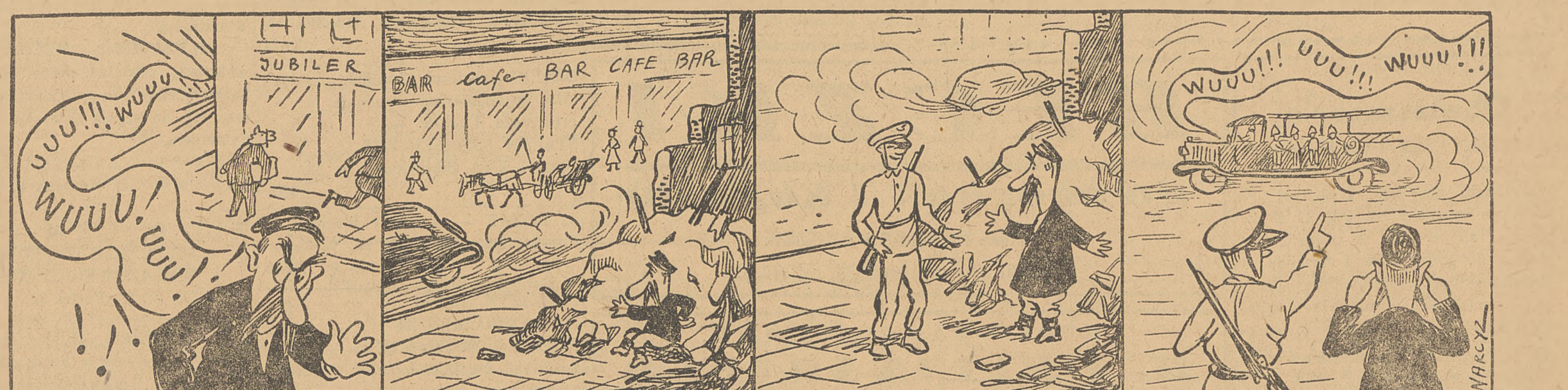
● W bież roku przyznano chłopom z **woj. gdańskiego** 209 miejsc w uzdrowiskach. Akcja ta potraktowana początkowo przez chłopów Wybrzeża z pewną nieufnością, obecnie cieszy się wielkim powodzeniem, tym bardziej, że w czasie pobytu chłopa z rodziną w uzdrowisku gospodarstwem zajmuje się oddział gminnego Związku Samopomocy Chłopskiej w porozumieniu z Gminną Radą Narodową.

● Związek Zaw. Robotn. Rolnych przeprowadza w majątkach państwowych na terenie woj. gdańskiego wybory do Komitetów Zespołowych, których zadaniem jest koordynowanie pracy Komitetów Folwarcznych majątków ZPNZ, PZHR i PZHK.

● Polscy konstruktorzy stoczniowi mogą poszczycić się nowym sukcesem. Opracowali bardzo ciekawy nowy typ kutra pełnomorskiego „KU 134“. Odznacza się on tym, że jest krótszy od dotychczas przez rybaków używanych kutrów długości 15 metrów. **Długość kutra nowego typu wynosi 13,44 m, szerokość 4,46 m, a zanurzenie 1,88 m.** Pojemność ładowna wynosić będzie 16 m sześciennych. Zdaniem fachowców nowy kuter konstrukcji polskiej ma zalety i wszystkie dobre strony kutrów dużych.

● Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej **W GDAŃSKU** po zjednoczeniu 4 akademickich organizacji ideowo - wychowawczych przystąpił do realizacji hasła: „Wyższe uczelnie dla synów i córek robotników, biednych i średnich chłopów i inteligencji pracującej“. Zorganizowano masową akcję werbunkową. 120 studentów ruszyło w teren, zapoznając młodzież we wsiach i fabrykach z warunkami na latach I-szym i wstępnym oraz Uniwersyteckim Kursie Przygot. Akcja zakończona została wynikiem pomyślnym. Na Uniwersytecki Kurs Przygotowawczy zgłosiło się 615 kandydatów, na 450 miejsc.

Jan Chrząszcz zwiedza Warszawę (8)



Nagle cóż to? Przecież to alarm lotniczy!

Dla pewności posiedzę tutaj aż do odwołania.

Obywatelu milicjancie! Całą noc tu przesiedziałem, a alarm nie odwołany.

To nie alarm. To nasza kochana straż używa tego miłego sygnału...